

KRONIKA KNADBUBZAŃSKO

DEMOKRATYCZNY TYGODNIK REGIONALNY

Chełm — Hrubieszów — Włodawa

CHRYSTUS W CHEŁMIE

(Pokłosie Kongresu Eucharystycznego w Chełmie)

Kongres Eucharystyczny w Chełmie, odbyty w dniach 8 i 9 września, był jedną z najwspanialszych uroczystości i manifestacji religijnych, jakie się gdzie i kiedykolwiek odbyły.

Znaczenie Kongresu chełmskiego leży nie w tem, że wzięło w nim udział: 3-ch biskupów, 3-ch infułatów, kilku prałatów, kilkunastu kanoników, 260 księży; że przybyło 85 pielgrzymek skupionych w 20 grupach dekanalnych; że ilość wiernych biorących udział w uroczystościach kongresowych, fachowcy w tej dziedzinie obliczają najmniej na 60, a faktycznie było 70 tysięcy; że prócz Dostojników Duchownych przybyli tu i Dostojnicy Państwa z Panem Wojewodą Lubelskim na czele; że wzięły w nim udział wszystkie oddziały wojskowe garnizonu chełmskiego... Że miasto nasze było skromnie wprowadzone, ale gustownie udekorowane... To wszystko gdzieindziej było może o wiele liczniejsze, większe, wspanialsze...

Znaczenie Kongresu chełmskiego jest inne, bardziej wartościowe. Nad zewnętrzną, ilościową i dekoracyjną stroną górował tutaj Duch Boży; Tu naprawdę przybył Chrystus w duszach olbrzymiej większości uczestników. Tak uduchowionych twarzy, tak rozmodlonych rzesz, tylu ludzi przystępujących do Aktu Skruchy — Spowiedzi św., jak orzekają uczestnicy innych wielkich uroczystości religijnych nie widziano bodaj nigdzie...

Przybyli pątnicy z najdalszych zakątków diecezji lubelskiej. Szli pieszo po sto kilkadziesiąt kilometrów, o suchym kawałku chleba, z pieśnią o Chrystusie i Marii, dobiegali na miejsce, strudzeni, nie szukali wypoczynku, lecz całą noc, w czasie ulownego deszczu stojąc na rozmokłej ziemi, przed świątynią pańską, wznosili modły do Boga, cisnęli się do konfesjonałów, w których kapłani ledwo mogli podać swym obowiązkom.

Przyszli z wiarą, na ustach z imieniem Chrystusa, którego pragnęli przyjąć utajonego w Eucharystji.

Przeszło 50 tysięcy ludzi zostało obdzielonych Ciałem Chrystusa-Komunją św. Ta cyfra mówi sama za siebie.

Można być niedowiarkiem, można z różnego punktu widzenia patrzeć na sprawę Wiary w Boga, ale patrząc na takie objawy wiary, nie podobna zaprzeczyć, że religja jest jedną z najpierwszych potrzeb Dusz ludzkich.

Idea Chrystusowa świeciła wielki tryumf! Religja katolicka odniosła wielki sukces! Jakież inne hasło inna idea w dzisiejszych czasach ogólnego upadku wiary we wszelkie idee, byłyby w stanie skupić dobrowolnie tyle ludzi, kazać im znieść tyle trudów?...

To też nic dziwnego, że te rozmodnione rzesze zaimponowały nawet kapłanom, to jest tym którzy już z natury swych obowiązków stale oddają się praktykom religijnym... Nic dziwnego, że nie tylko porwały za sobą ludność chrześcijańską niekatolickich wyznań, ale nakazały szacunek całym rzeszom ludności żydowskiej.

Rzeczy wielkie imponują wszystkim zainteresowanym i obojętnym, wierzącym i niedowiarkom.

A Kongres Chełmski był naprawdę Wielkim!

* * *

Już w przeddzień, tj. 7 września miasto przybrało niezwykle uroczyste wygląd. Na wszystkich domach wywieszono flagi o barwach narodowych i papieskich, nawet na domach i mieszkaniach żydowskich widziało się barwy papieskie i emblematy religijne. W poprzek ulic stanęły wspaniałe bramy z odpowiednimi napisami. Wśród nich wyróżniała się brama przed gmachem Zarządu Miejskiego. Od samego prawie rana napływały pielgrzymki z dalszych okolic. Niektóre znajdowały się w drodze już od tygodnia. Wiele Pielgrzymek przybyło z własnymi orkiestrami. Ażkolwiek sekcja kwaterunkowa Komitetu Kongresowego miała przygotowane około 50 tys. noclegów, jednak dla wielu ludzi zabrakło miejsc, tak, że nocowali pod gołym niebem na Górze, kładąc lub siedząc na rozmokłym gruncie, na deszczu... Oczywiście, czuwal i śpiewali pieśni nabożne. Widok tych rozmodlonych rzesz sprawiał wręcz niesamowite wrażenie. Zdawało się, że ma się przed sobą ludzi z pierwszych wieków chrześcijaństwa...

W dniu 8 września rano rozkołysały się dzwony we wszystkich kościołach chełmskich jednocześnie, rozpoczynając właściwe święto kongresowe. O godzinie 10 przyjechali Ich Ekscelencje Ks. Ks. Biskupi przybyli na teren „Górki”, wypełniony kilkudziesięciotysięcznym tłumem wiernych, gdzie Ich powitały fanfary orkiestr. Następnie Biskup polowy J. E. Ks. Gawlina przyjął raport wojskowy.

Szczęśliwym bardzo okazał się pomysł urządzenia zewnętrznego ołtarza przed Katedrą, na portalu,

gdzie swobodnie przez kapłana celebrującego Nabożeństwo, mieściła się znaczna ilość Dostojników kościelnych. J. E. Ks. Biskup lubelski Fulman, przemawiając na rozpoczęcie Kongresu, mógł swobodnie objąć okiem wszystkich wiernych znajdujących się przed Katedrą i w parku. Sam równocześnie był też dobrze widziany... i słyszany... przez wielkie megafony „Natawia”, do których zainstalowano mikrofony przed ołtarzem zewnętrznym i jednocześnie w samej katedrze, na chórze. Pomysł z urządzeniem ołtarza wysoko, na portalu, bardzo szczęśliwie wypadł, gdyż przez ściany, zaraz za oknem, na tej samej wysokości znajduje się chór w katedrze. Dzięki temu tak jak zwykle w kościele, zarówno chór jak i organy biorą udział w nabożeństwie. Głosich zaś, chwycony przez mikrofon, tak jak i głos kapłana, i przeniesiony do wielkich, gigantycznych głośników na placu, słyszony jest nie tylko na terytorium „Górki”, ale i daleko w mieście. Tak samo słychać i kazanie. Dzięki więc zastosowaniu najnowszych zdobyczy techniki w wielkich, uroczystych nabożeństwach mogą brać udział nieograniczone wprost rzesze ludzi. Słowo Boże, głoszone na otwarcie Kongresu przez J. E. Ks. biskupa Fulmana, słyszane było przez wszystkich wiernych i niewierzących lub wątpiących.

Popołudniu tegoż dnia odbyły się liczne zebrania dla inteligencji i Sodalicyj Marjańskich, odczyty, prelekcje i dyskusje na tematy religijne.

Przez całą noc we wszystkich kościołach chełmskich odbywały się Adoracje, osobno dla niewiast, osobno dla mężczyzn, osobno dla młodzieży, a osobno dla kapłanów. Szczególnie piękna i imponująca była Adoracja męska w kościele Rozesłania św. Apostołów. Równocześnie kapłani słuchali spowiedzi, udzielali Komunii św. Od godziny 24 do rana bez przerwy odprawiali się Mszę świętą.

O godzinie 6 rano 9 września odegrano z wszystkich wież kościelnych hejnały, a na wszystkich placach zabrzmiała pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.

O godz. 8.30 w kościele Rozesłania św. Apostołów odprawiona została Msza św. Pontyfikalna Reprezentacyjna.

Tymczasem na szosie lubelskiej za przejazdem, organizacje religijne i tłumy wiernych, zorganizowanych w dekanaty, ustawiały się do Wielkiej Procesji Kongresowej.

Po godzinie 9-ej z kościoła Rozesłania św. Apostołów wyruszyła ul. Lubelską procesja z Chrystusem, utajonym w Eucharystji. Na czele kroczyli trzej biskupi Ich Ekscelencje: Ks. Fulman, Ks. sufragan Jełowicki i Ks. Biskup polowy Gawlina. Prócz trzech biskupów w infułach szli księża - infuła-

ci, a następnie prałaci, kanonicy i inni Dostojnicy kościelni, oraz kilkuset kapłanów, zakonników i zakonnic. Wśród nich wyróżniali się odmiennymi szatami trzej księża unicycy.

Gdy procesja z Eucharystją ruszyła z kościoła, początek jej sięgał już samego placu kongresowego pod Kumową Doliną (na placu ćwiczeń wojskowych). Plac ten otoczono rzędem słupów ubranych zielenią i przystrojonych w festony o barwach narodowych i papieskich.

Plac wyglądał bardzo ładnie, a sam teren jest jakby wymarzoną do tego rodzaju uroczystości. Dzięki zboczom góry, pod którą się znajduje, z każdego punktu można ogarnąć okiem całość, i tu się można dopiero było przyjrzeć tej wielkiej różnobarwnej rzeszy, tym chórągwiom i transparentom, tym dobrze zorganizowanym i karnym grupom. Wśród całości bardzo ładnie wyróżniała się grupa Sodalicyj Marjańskich i grupa Stowarzyszeń Młodzieży Katolickiej.

Niestety, zaszedł tutaj pewnego rodzaju błąd, czy niedopatrznie. Przed ołtarzem polowym nie zainstalowano mikrofonu do megafonów. Nie słychać było ani celebrazji, ani chórow kościelnych. Czynny był jedynie mikrofon radiowy. Do megafonów zaś zainstalowano tylko mikrofon przy ambonie. I dzięki temu wierni na placu mogli wysłuchać podniosłego w formie i głębokiego w treści kazania J. E. Ks. Biskupa Gawliny.

Uroczysta Akademia, która odbyła się po południu w sali Teatru Miejskiego, dla specjalnie zaproszonych osób z pośród przedstawicieli Społeczeństwa zakończyła uroczystości kongresowe.

W programie Akademii należy podkreślić przemówienie J. E. Ks. Biskupa Fulmana, który mówił nie tylko jako duchowny, ale patriota-polak, oraz produkcje chóru „Lutni” chełmskiej.

* * *

Na zakończenie garść uwag.

Ta dobrze zorganizowana i udatna uroczystość winna dać bodźca do częstszego urządzania podobnych świąt, nie tylko raz, ale kilka razy do roku. Miejsce odpowiednie do pomieszczenia dużych tłumów na „Górze” jest wspaniałe, trzeba tylko poczynić pewne małe przygotowania. Przedewszystkiem należy usunąć tę niemającą nic wspólnego z Katedrą, dzwonnice, co ją zasłania, pobudowaną kiedyś przez rosjan. Należałoby też trochę przetrześcić drzewa narzbyt już rozrosłe, oraz skasować część trawników, które i tak się wydeptyją, a na ich miejsce zrobić plac, wysypany żwirem.

Dla sprostowania błędnego mniemania, że „Chełm”, to jest jego mieszkańcy odnieśli wielkie mater-

Adres Redakcji i Administracji
CHEŁM, ul. LUBELSKA 69 — TEL. Nr 6Administracja czynna codziennie
przez niedziel i świąt
od 10 do 12 i od 16 do 18.Redaktor przyjmuje we wtorki
od 12 do 13 i w piątki od 17 do 18

PRENUMERATA:

miesięcznie 70 gr.
kwartalnie 2 zł.
rocznie 8 zł.

CENY OGŁOSZEŃ:

Cała strona 150 zł. Ogłoszenia
drobne 10 groszy za wyraz

jalne korzyści z Kongresu, należy zaznaczyć, że prawie wszyscy przybyli przynieśli żywność ze sobą, nikt więc tu nie mógł wiele utargować, bo nie było z kogo. Ludzie przyszli dosłownie o suchym kawałku chleba. Spowodowało to nawet szereg zastabnień na tle niedojedzenia. Ogółem wypadków zastabnień było 126, z czego 8 wypadków ciężkich. Jednak wbrew pogłoskom jakie rozsiewano na mieście, nie było ani jednego wypadku śmiertelnego.

Wracając do „korzyści“, to trzeba zauważyć, że uczestnicy pielgrzymek i odpustów, nabywają wyłącznie dewocjonalia. Handlów dewocjonaliami w Chełmie niema zupełnie. Zarabiają na tem wyłącznie wędrowni kramarze. Te nieliczne wyjątki ludzi, którzy sobie kupili w Chełmie kawałek chleba lub kielbasę, nie mogli się nadziwić, taniści, jaka ich zdaniem panuje w Chełmie. Na pierwszym lepszym jarmarku, czy odpuscie w małym mieście ceny są o wiele, wiele wyższe. Z tego wynika, że chełmianie nie wyzyskali przybyłych.

Korzyści natomiast są i to wielkie, ale korzyści moralne. Tyle ludzi z wielkiego kawału Polski zobaczyło ten znany im ze złości (za Moskalą) strony Chełm. Przekonali się, że tutaj jest Polska taka sama, jak i gdzie indziej, że mieszkają

dobrzy i życzliwi ludzie, że miasto ma położenie naturalne przesłuszne. Słyszało się z ust pątników gorące i szczere zachwyty nad naszym miastem. To chyba też cośkolwiek warto.

I jeszcze jedno. Przy takim wielkim zbiorowisku ludzi zawsze zdarzają się bardzo częste wypadki kradzieży. Tutaj zdarzył się jeden, jedyny wypadek ukradzenia pątnikowi kilku złotych. Nie jest to, oczywiście, zasługą złodziei, którzy mieliby dobre „zniewo“, gdyby nie przewidujące wszystko władze policyjne, które zarówno miejscowych jak i przybyłych zaprosiły akurat na czas kongresu na odpoczynek.

Jedną tylko nieprzyjemną rzecz w całych uroczystościach, to działy-hultaje, które chyba z całego świata przyciągnęły na ten czas do Chełma. Ich krzyki ochrypłe, pijackiej budzily niesmak i obrzydzenie. A ci trzęsący się nędzy prawie „paralitycy“, warci byli poprostu kijów wtedy, gdy po kongresie w najlepsze zapili „wódę“ i śmiali się z naiwnych litotwórców.

Że to też jeszcze w Polsce nie doszło do tego, żeby naprawdę biedny i ułomny dostał przytułek w zakładzie, a próżniak przymusową robotę!

powtórzyć dla dziatwy szkolnej akademję „Największy Pan“. Nie kto inny też, jak „Kronika“ wykazywała swego czasu, jaki wyzysk stosował w sezonie ubiegłym b. dzierżawca sali kina miejskiego wobec Teatru Polskiego z Wołynia.

Wydzierżawiając salę i obejmując prowadzenie kina Zarząd LOPP zobowiązał się oddawać salę na przedstawienia Teatrowi Polskiemu za cenę nieprzewyższającą 100 zł. za wieczór oraz zorganizować specjalne przedstawienia kinowe dla dziatwy i młodzieży szkolnej po cenach jak najniższych. Uczynił to gdyż chce zadbać o szerzenie i pogłębienie kultury polskiej w Chełmie.

Powódz pogłosek o ukrywaniu się za firmą LOPP p. Łuczowski, który jest tylko administratorem kina z ramienia Zarządu L.O.P.P. dalej o ryzykowaniu przez Zarząd LOPP składek, zbieranych od członków, o niehandlowym prowadzeniu kina i t. p. i t. p. szerzą, jak wspominałem, ludzie mający własny interes w tem, by dochody z kina płynęły do prywatnej kieszeni. Ze tak jest, świadczy fakt, że urzędującemu wiceprezowi, który zarządza kinem, ofiarowywano w przeddzień podpisania umowy z Za-

rzędem miasta o dzierżawę kina odstępnę w kwocie tysiąca złotych za niepodpisanie umowy.

Najlepszą odpowiedzią społeczeństwa chełmskiego na powyższe będzie liczna frekwencja w nowo-otwartym kinie i życzliwa krytyka wszelkich niedociągnięć, jakieby kiedykolwiek wkraśli się w prowadzenie kina oraz w gospodarowanie wydzierżawioną salą. Zarząd LOPP krytykę taką chętnie przyjmie i wszelkie usterki będzie się starał natychmiast usunąć.

Karol Strzałkowski
Sekt. Zarz. Obw. LOPP.

Lekarz-Dentysta

W. JACZEWSKI

powrócił i wznowił przyjęcia

Obłowska 3 dom p. Gassnera

TYDZIEŃ SZKOŁY POWSZECHNEJ

Rodzice!

Zbliża się święto Szkoły Powszechnej. Zgodnie bowiem z intencją Centralnych Władz Szkolnych oraz Władz Naczelnych T-wa P.B.P.S.P. (Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych) w dniach od 2-go do 8 października 1934 r. odbędzie się na terenie całej Rzeczypospolitej a zatem i na terenie miast i wsi Obwodu szkolnego chełmskiego „Tydzień Szkoły Powszechnej“.

W tych dniach będą zorganizowane odczyty, pogadanki mające na celu zaznajomienie najszerszych mas społeczeństwa z ideą i celami T-wa P.B.P.S.P.

Niezależnie od tego będą zorganizowane imprezy dochodowe i zbiórka publiczna na rzecz T-wa a zatem i szkół powszechnych.

Two P.B.P.S.P. aczkolwiek dopiero od roku istnieje zdążyło już drogą ofiarności społecznej zebrać dość poważne sumy, któremi w bieżącym roku zasililo poszczególne Komitety Budowy Szkół i tem samem umożliwiło w wielu wypad-

kach oddanie na nowy rok szkolny nowych sal szkolnych.

I nasze powiaty: chełmski i włodawski uzyskały wprawdzie stosunkowo do potrzeb niewielką pomoc; dzięki temu umożliwiono w kilku punktach odbywanie nauki szkolnej w nowych salach szkolnych.

Potrzeby są jednak znacznie, a znacznie większe. Powiaty: chełmski i włodawski mają zaledwie 40% własnych sal szkolnych, sprawa pomocy naukowych jest kwestją palącą, umebliowanie szkolne w wielu wypadkach niżej krytyki, rodzi się zatem potrzeba szybkiego przyścia z wydatną pomocą naszym szkołom powszechnym, w których uczy się przecież i wychowuje nasza dziatwa.

Niech zatem nikogo nie brakuje w szeregach ofiarodawców chociażby groszowych, kiedy w dniach „Tygodnia Szkoły Powszechnej“ Zarząd Obwodowy T-wa P.B.P.S.P. zwróci się do społeczeństwa z prośbą o pomoc.

A. P.

W sprawie kina L.O.P.P.

W związku z zamieszczoną w ostatnim numerze „Kroniki“ wzmianką o rozbiciu kartelu kinowego i objęciu kina w gmachu Magistratu przez LOPP. Zarząd Obwodu Powiatowego LOPP poczuwa się do obowiązku wyjaśnić, że za firmą LOPP nie kryje się p. Łuczowski, jak głoszą plotki, rozpuszczane przez ludzi, którzy nie mogą przeboleć że kino „Ton“ wymknęło się z rąk prywatnych i że dochód z kina ma płynąć na cele społeczne.

Podjmując uchwałę o wydzierżawieniu sali w gmachu Zarządu Miejskiego i otwarciu kina, Zarząd Obwodu Powiatowego LOPP miał na celu dwa względy: 1) uzyskanie wzgl. zwiększenie środków materialnych na cele obrony przeciwlotniczej miasta i jego mieszkańców oraz 2) umożliwienie korzystania z sali kina instytucjom i organiza-

ciom kulturalno-oświatowym i społecznym oraz dziatwie szkolnej.

Względ pierwszy jest zrozumiały sam przez się i tylko ludzie źłej woli i wrogo ustosunkowani do idei obrony Państwa mogą mieć pretensje do Zarządu LOPP, że nie chce się ograniczyć do składek członków, ale szuka i innych źródeł dochodu na rzecz instytucji.

Względ drugi należy uzasadnić. Kiedy podczas XI Tygodnia LOPP Zarząd Obwodu chciał wyświetlić bezpłatnie film propagandowy dla dziatwy szkolnej w porze, kiedy kino jest nieczynne, i ofiarował ówczesnemu dzierżawcy zwrot wszelkich wydatków, związanych z wyświetleniem filmu, dzierżawca zażądał dodatkowo jeszcze 60 zł., wobec czego uniemożliwił wyświetlenie filmu propagandowego. Podobna historia miała miejsce w r.ub., kiedy komitet obchodu 11 listopada chciał

Chełm „stolicą“ pomyłonego grafomaństwa

Ukazał się pierwszy numer drugiego rocznika „KAMENY“, miesięcznika „literackiego“, wychodzącego w Chełmie.

„Kamena“ jest pismem poświęconem jednemu tylko rodzajowi literatury—poezji. Wydawanie pisma, poświęconego wyłącznie poezji, w dzisiejszej dobie zupełnej posuchy na prawdziwą poezję jest zjawiskiem niepoślednim nie tylko dla Chełma, ale i dla całego kraju. To też nic dziwnego, że „Kamena“ nie zyskawszy w Chełmie poparcia i zrozumienia najmniejszego bodaj, stała się pismem nietylko popularnem, ile znanem nietylko w Polsce, ale i poza jej granicami. Jest to nielada sukcesem wydawców i redaktorów tego pisma, że nie bacząc na bezmyślność i wśląd za tem idącą zupełną obojętność najbliższego otoczenia, potrafili wydać przez rok dziesięć numerów i posuwać dalej zaczęta pracę.

O ile jednak sam fakt rozpoczęcia i prowadzenia w Chełmie pisma poetyckiego jest godnym uznania i poparcia, o tyle znów treść „poezji“, drukowanych w „Kamencie“ w każdym umiejacym czytać człowieku budzi bardzo poważne obawy i zastrzeżenia, którym należy publicznie dać wyraz.

Za co się uważa „Kamena“ i piszących w niej „poetów“, niech służy wywody Stanisława Czernika, zamieszczona we wrześniowym numerze w artykule wstępnym p.t.: Poeci Lubelszczyzny

„Obecnie, gdy nad poezją naszą unoszą się pierwsze oznaki odrodzenia, idącego oddolnie, Jaworski przyjął na siebie ciężar przedstawicielstwa idących przemian—jako redaktor „Kamena“ symbolicznie prawie w przedziwnej przypadkowości umieszczył stolicę odradzającego się państwa poezji polskiej w prowincjonalnym Chełmie.

A więc Jaworski przyjął ciężar przemian odradzającej się poezji polskiej, czyli innymi słowy został „z bożej łaski“ królem poezji polskiej i przypadkowo uczynił Chełm stolicą.

Przecież to jest wyraźne. „Kamena“, zatem należy uważać za coś w rodzaju „Monitora“, gdzie wszystkie „manifesty“ króla i reskrypty ministrów będą ogłaszane.

Poszukajmy najpierw co pisze król. Mamy szczęście i zaszczyt znaleźć w tym numerze utwór „królewski“. Jest to wiersz zatytułowany „Itinerarium“ (darujcie, że nie mając pod ręką słownika, nie będę mógł napisać co to ma znaczyć).

ITINERARIUM

Skąpe zwykle jest słońce na chmurnem [Podhalu, lecz wtedy wyjątkowo był pogodny dzień. Droga szła Gubałówką, opodał szpitala, do nóg nam kładły smreki aksamitny cień. Góry były tak blisko. Chłonał je nasz wzrok. Na dobrze znane szczyty niebo stało jasność. Trzymając się za ręce, zwalnialiśmy krok i pililiśmy radośnie Tatry jak swą własność. I znówu naprzód wyżej. Jakżeż słońce śle, choć lekki wiatr osłoda jest spragnionym [ustom.

Nie śpiesząc się, powoli mijaliśmy wieś: Zabi Międzyzeczernie i śmieszne Mięstuswo. I dobrze nam tak było mimo letni żnój słonecznym iść słonecznie po słonecznym [kraju i myśleć: ten wał siny nasz jest—twój i mój, jak nasz jest widniejący już Czarny Dunajec

A potem to miasteczko. Więc jakaś gospoda W kuflu piwo niesmaczne. Chmielnej gwary [gwar, Czekam, czekam na ciebie, ocieślała kłoda, z nudów ścieka na papier meji gorączy war. Wreszcie jesteś. Już piąte. Samochodu niema. Trzeba nogi uskrzydlić. (Pociąg umknął-fakt!) I pracować, pracować stopami czterema i ubijać „cesarki“ nudny, żmudny trakt. A jednak nie zapomnę już tej szosy nigdy, którą chyżo przeorał naszych kroków plugdymia woni kadzidłą smereczana igły i Fudziłajam płońe Babiej góry stóg.

Mijamy wreszcie Ludźmierz. Nie biję nam [dzwon na Anioł Pański w białym poety kościele, tylko chmurki się wspięły na anielski tron żegnając słońce, co nisko krwawe smugi ściele. Już ostatni kilometr. Dworzec. Nowy Targ i za chwilę w pociągu z dionią twoją w pięści za słowem, zmiętem w niemem rozchyleniu [warg,

przetrawiam niedorzeczne, ukradzione [szczęście.

Nazimierz Andrzej Jaworski.

„Królowi“ i jego „ministrom“ wydaje się, że to „poezja“, a w rzeczywistości jest tylko zwykła sztubacka grafomanja.

Posłuchajmy teraz wynurzeń „ministrów“.

Z cyklu: „KSZTAŁTY“.

Wzgórza, napewno wzgórza tam w dali, całe niebieskie w chłodzie poranka. Chodź, orzeźwi nas tchnienie dojrzałe. Dla nas to ład, doskonałość ładu jedyna. Kształty przybiera kobiece myśli moja. Oto pierś, którą kocham: pocisnę brunatny guziczek, otworzy się miłość.

Antoni Madej.

Gdzie rytm, gdzie rym, a gdzie właściwie i w czym—sens?

A teraz przeczytajmy umieszczony na czele działu poetyckiego wiersz „strasnie“ polityczny i „rewolucyjny“.

kiedy
szare dni otwierają się niepewnym jutrem
a słońce ciąży za chmurami — szary bochen
zbiera się burą luną nad Europą
zorza
perłowa — różowa zorza
gwałtowna jak usta
pożar
zagłębiem naftowym
i groza
od morza do morza
plonie
ropą Europa kapitał praca tłum —
chamy w Hawanie palą hawańskie cygara,
studenci o duszach prężnych jak rum...

tłum
z kart
Locarno wychodzi Briand i straszy
Wilhelmstrasse, quai d'Orsay, Wierzbowa
ehowa
brzyśłość zawołana chmur
dyktatorze!
czerwony z Kremla, czarny i fioletowy z
[Rzymu,

brunatny z Berlina
wzniesieni nad Europą
z chłodu
genewskich procedur
głód
głód idzie i wódka, tłum i śpiew
kiedy
Cezary Baryka siedł na Belweder —
na Wallstreet, nad defiladą okien
niebo
zwisła nisko bure jak dół, rude jak dolar
a słońce, złe słońce, przesytny chleba bochen
rosło
w chwili dymiącej jak krew.

Jan Brzękowski.

Na stronie 16 tego numeru w artykule Marjana Czuchnowskiego, zatytułowanym „Do (?) estetyzmu do proletariatu”, czytamy zdanie z bardzo soczystym wyrazem: „Mówiąc o dzisiejszej bezpośredniości, odzielamy ją od młodopolskiej laski o całą epokę...”

Mówiąc „kwiecistym” stylem poetów, którzy przypadkowo obrali sobie Chełm za stolicę, należy stwierdzić na podstawie przytoczonych dwu ostatnich utworów, że mają oni nie laskę, ale ciężkie zatwardzenie i zamro-

caenie umysłów. Coś się tam po tych głowinach płacze, jakieś poknięcie, a niestrawione pojęcia i obrazy, ale mimo strasznego stękania, zaledwie tylko „złe wiatry” wydostają się na zewnątrz.

To nie poezja, a choroba umysłowa, — manja pisania i manja zostania wielkim. Całe szczęście, że nasza „stolica” posiada odpowiedni zakład, który w razie przybrania niebezpiecznej dla otoczenia i samych pacjentów formy, może przyjąć na kurację tych niebezpieczliwych, chorych na „odrodzenie poezji polskiej”. Oczywiście, że dotąd jeszcze ta grafo- i megalomanja nie jest niebezpieczną. Jednakże uważamy za obowiązek publicznie zwrócić uwagę na tę rzecz i nazwać ją właściwym imieniem.

Nie trzeba się bowiem ludziom myślącym bałamucić samym i pozwalać świadomości na bałamucenie młodzieży, — opowiadanie publiczne, że Chełm i „Kamena” tworzą „nową szkołę poetów”, że skupiają ludzi „tkniętych palcem bożym”, — tak jak to miało miejsce na jednym z publicznych wieczorów.

A co najważniejsza nie można przechodzić mimo tych faktów z lekceważącą obojętnością. Przeciwnie, należy śledzić przebieg choroby i stosować środki w postaci rzeczowej, choć może bardzo przykrej, bo z zimnej wody robionej — krytyki.

Poezja prawdziwa, natchniona, — wielki dar Boga, czy Natury; należy ją szanować i popierać... ale jeszcze dotąd, nikt i nigdzie tego daru nie nabył ani w specjalnej „szkole”, ani też w „stolicy”.

„Poetom” z pod firmy „Kameny” zamiast głoszenia o sobie, jako o rodzicielach poezji polskiej, radzimy nabyć umiejętności ustalonych przez całe wieki, przez wielkich poetów, sposobu jasnego i zrozumiałego wypowiadania swych myśli.

stników Kursu, wygłosił w imieniu Zarządu Okręgowego, Kierownik III Rejonu ob. inż. Frankiewicz było poinformowanie zebranych, że głównym celem i zadaniem wyszkolenia personelu kolejowego jest należyte przygotowanie kolejarzy do akcji obrony Państwa na wypadek wojny.

Przytem Kursu te spełnią drugie poboczne zadanie: — rozszerzą wiedzę z zakresu kolejnictwa wśród uczesników kursu, a tem samem pogłębią kwalifikacje pracowników na własną ich korzyść.

W ten sposób interes Państwa zbiega się z interesem pracownika. Przemówienie swoje zakończył ob. inż. Frankiewicz wezwaniem uczestników kursu do podjęcia wytrwałej pracy, która jako najwyższy czynnik dobra społecznego jest fundamentem i podstawą egzystencji Państwa, ponieważ jest czynnikiem przyspieszającym jego rozwój i postęp. A dobro Państwa jest dobrem jego obywateli.

Kronika sportowa

K. P. W. Chełm na zawodach o mistrzostwo Okręgu w Łucku.

W dniu 26 sierpnia w Łucku, na przepięknym, nowoczesnym urządzonej stadnionie miejskiej, odbyły się zawody poszczególnych „Ognisk” Kolejowego Przystosowania Wojskowego o mistrzostwo Okręgu radomskiego.

Udział wzięło 12 „Ognisk” K. P. W.: Radom, Jędrzejów, Kielce, Skarżysko, Dęblin, Lublin, Chełm, Kowel, Kiwerce, Równe, Zdobunów i Sarny.

Na zawody te słożyły się następujące konkurencje: bieg 100 m., skok wzwyż i w dół, sztafeta 4x100 m., trójbój składający się z marszu 10 km., ostrego strzelania na odl. 100 m. i układanie przesł z szyn długi. 12.80 m. na wkręty. oraz gry sportowe, koszykówka i siatkówka.

Wyniki osiągnięte przez zawodników K. P. W. Chełm, są następujące: w biegu 100 m. 3. miejsce uzyskał w czasie 12.1 sek., ob. Ostrowski Mieczysław (1-sze 11.8, Zieliński z Radomia i 2-gie 12 sek. Karpeta z Sarny). 2-gie miejsce w skoku wzwyż, 166 cm. Lachman Zygmunt. (1-sze Kwiatkowski, 168.5 cm. Kiwerce).

2-gie miejsce w sztafecie 4x100 m. w czasie 49.4 sek. Zawodnicy: Ostrowski, Sielski, Gądzyski i Iwanluk. (1-sze Radom w czasie 47.6). Z trójbój: 1-sze miejsce w strzelaniu zespołowym odl. 100 m. na 400 pkt. możliwych, uzyskaliśmy 235.1-sze miejsce w układaniu przesł szyn długi. 12.80 m. Czas montowania 17 m., rozbiórki 5.5 min.

2-gie miejsce w marszu 10 km., bez obciążenia. Czas pierwszego zawodnika Kowalika Jana 54 min., i Wawrzyckiego Zygmunta 58 min.

To sukcesy drużyny miejskiej. Drużyna żeńska uzyskała pierwsze i drugie miejsce w biegu na 60 m. a mianowicie: ob. Izdebska w czasie 9 sek. i Nowakówna w czasie 9.4 sek., oraz 1-sze miejsce w sztafecie 4x100 m. Czas i min 3.4 sek. Zawodniczki: Izdebska, Kisielewska, Michalakówna i Nowakówna.

Treningi prowadził instruktor w. f. ob. Radsieciak Antoni.

Wypadki i kradzieże

Zagadkowe samobójstwo

W dniu 10 b.m. kobiety zbierające grzyby w lesie Kumowa Dolina (na 2 klm. szosy Chełm—Rejowiec) natknęły się na trupa jakiejś młodej kobiety. Na podstawie tymczasowych wyników śledztwa policyjnego ustalono, że denatka popełniła samobójstwo za pomocą otrucia się. Przed skutecznieniem targnięcia się na życie, samobójczyni zniszczyła wszelkie dowody, mogące stwierdzić jej tożsamość. Zda-

się jednak, że znaleziony został pewien ślad, mogący doprowadzić władze policyjne na drogę ustalenia nazwiska samebójczyni. Szczegóły będziemy mogli podać dopiero po ustaleniu wyników śledztwa. Jedno jest już wszakże pewnem, iż denatka przybyła do Chełma z Włodawy w dniu 4 września.

Pożary.

W dniu 11 b.m. w Krobonoszy, gm. Staw, wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar, którego pastwą padł cały szereg zabudowań, należących do: Antoniego Zawislaka — dom, stodoła ze zbożem, obora z krową i 2 świni; Piotra Zawislaka — tak samo dom, stodoła, obora, sprzęty gosp. zboże; Michała Oszy — obora, narzędzia rolnicze; Aleksego Podmokłego — dom, zboże, sprzęty domowe; Karoliny Podmokłej — dom, zboże, sprzęty; Władysława Podmokłego — stodoła, obora, narzędzia rolnicze; Piotra Tywonlika — dom i obora. Straty wynoszą 7500 zł.

Skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zagrodzie Pawła Cichowskiego w Świerżach. Pastwą ognia padły: dom, stodoła z 25 kopami zboża, bróg z 4 furami siano, narzędzia rolnicze, i t. p. Straty wynoszą 2800 zł.

Gdzie się dwóch bije, tam trzeci pada ofiarą.

W czasie bójki między Janem Kowalskim i Sergiuszem Koliś (oba 20-letni) 17-letni Mieczysław Urbanowicz, chcący ich uspokoić został uderzony jakimś twardym narzędziem w rękę tak potężnie, że prawdopodobnie zostanie kaleką na całe życie. Bójka miała miejsce w Sawinie.

Mała rzecz, a wielki wady

Patniczka z Horodla pow. Hrubieszowskiego, Katarzyna Flakowa tak w czasie Kongresu podobala sobie gipsową figurkę Matki Boskiej, że usiłowała ją skraść ze straganu Jana Hsiecia, zam. stałe w Szczepieszynie. Figurka przedstawiała wartość 1 złotego.

Grubsza kradzież

W dniu 7 b.m. jacyś „nieznani” dostali się wyjętą szybą z okna do mieszkania kierownika Szkoły w Stanisławowie, p. Szymczakowskiego, zabierając stamtąd całą posiadaną przez tego garderobę i bieliznę. Wartość skradzionych rzeczy wynosi 2 tys. zł.

Goście, czy służba?

Właścicielka kawiarni S i M, zameldowała, iż zginęło jej srebrne naczynie wartości 120 zł.

Konlokradztwo

W dniu 7 b.m. skradziono konia wartości 130 zł. Annie Łuszczuk, mieszkance Wólki Rejowieckiej.

Też „świętokradztwo”

Dwóch wyrostków: Józef Podgórski i Mieczysław Zacholski skradli ze straganu Petronelli Madej 2 obrazki wartości 2.80

Miał się na oo łakomł

Berek Grunwald, czapnik, przytrzymał jednego z interesantów, Wł. Dunina (z Woli Uhruskiej), który skradł mu czapkę cyklistówkę wartości 1.20 zł.

Szkoda go... ale dobrze mu tak!

Adamowi Zduńczukowi w Zalesiu Krasieńskim, gm. Pawłów, skradzione różną garderobę i 980 zł. gotówki, którą przetrzymywał w domu, w „pończosze”. A tyle się ciągle mówi i pisze, żeby gotówki

KRONIKA CHEŁMSKA

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Obwodu Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Chełmie składa tą drogą serdeczne podziękowanie J. W. P. Aleksandrowi Chmielewskiemu, za ofiarę 25 zł. złożoną na rzecz Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Ofiary na powodzian

Pani Marja z Mostowskich Nef i pan Wiktor Nef, konsul szwajcarski w Ameryce, słożyli za pośrednictwem „Kroniki Nadbużańskiej” sumę zł. 50 na rzecz ofiar powodzi w Małopolsce. Kwota ta została przelana do Komunalnej Kasy Oszczędności pow. Chełmskiego na konto Chełmskiego Komitetu Ofiarom Powodzi.

W dniu wyjazdu P. Wychowawczyń, kl. VI Szkoły pow. № 6 złożyła 1.50 zł. które zostały przeznaczone na powodzian.

Poradnia wychowawczo-lekarska dla młodzieży w Chełmie otwarta w każdą środę od godz. 17 — 21 (6-ej do 9-ej p.p.) w Ośrodku Zdrowia ul. Narutowicza 14, II p.

Pogadanka wychowawcza dla wychowawców i rodziców p. t. „Kara czy nagroda środkiem wychowawczym” odbędzie się w Poradni wychowawczo-lekarskiej dla młodzieży w Ośrodku Zdrowia w sobotę dnia 22 września b.r. o godz. 18 (6 po poł.)

Wycieczka do Gdyni.

Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Włodzimierzku projektuje wycieczkę do Gdyni w październiku

ku b.r. z następującym rozkładem jazdy: trasa Włodzimierz—Kowel—Chełm—Lublin—Warszawa—Toruń—Gdynie:

4. X. Wyjazd z Włodzimierza
5. X. Zrana zwiedzenie Torunia (pół dnia), tego samego dnia nocleg w Gdyni.
6. X. Zwiedzanie portów w Gdyni i jecha statkiem po Bałtyku (Hel)
7. X. Dnia 7 w nocy wyjazd z Gdyni.
8. X. Zwiedzenie Warszawy — w nocy wyjazd z Warszawy.

Oddział L.M.K. we Włodzimierzku zgłasza na tę wycieczkę 500 kandydatów — na pozostałe około 500 miejsc prosil oddziały Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Kowlu, Lubomlu, Horochowie, Chełmie i w Hrubieszowie o zgłaszanie kandydatów w terminie do dnia 20 września. Koszt jednej osoby wyniesie 19 zł. bez wyżywienia. Kandydaci winni się zgłaszać do Biura Obwodu L.M.K. w Chełmie ul. Lwowska № 9, do dnia 20 września. Przy zgłoszeniu na wycieczkę należy od razu wpłacić kwotę 19 zł.

Dla informacji podajemy, że w projektowanej wycieczce wezmą udział przeważnie rolnicy, którzy nie mogli wziąć udziału w wycieczkach w okresie żniw.

W razie niedojścia do skutku wycieczki — pieniądze będą zwrócone.

Otwarcie fachowo-kolejowych Kursów dla członków K. P. W. „Ognisko” Chełm.

5 września rb. o godzinie 14-ej, prezes K. P. W. ob. Mazurek dokonał otwarcia II Kursu fachowo-kolejowego. Okolicznościowe przemówienie, wobec zebranych wykładów, członków Zarządu i ucze-

nie trzymać w domu, lecz składać w Komunalnej Kasie Oszczędności, gdzie pieniądz nie tylko nie przepada, ale przynosi procent!

Gdy złodzieje powracają z wesela..

W nocy na 10 b.m. w kol. Chylin Wielki skradziono pewną ilość desek, leżących na podwórzu. Kradzież zauważył szwagier Guza Jan Mazurek, który zbudził poszkodowanego i udał się z nim w pościg, za odjeżdżającymi furmanką złodziejami. Odwagę swą Mazurek ciężko musiał odpokutować, gdyż złodzieje tak go poczęstowali drgiem w głowę, że szwagier musiał go wleść poprzedzając do szpitala. Złodzieje narazie umknęli, ale zostali wysledzeni przez policję. Są to: Jan Fedorowicz i Zaszarjusz Koltuniuk — z Chyliń, oraz Jan Oleszczuk z kol. Magdalenek i Skibiński z Krupudry. Okazało się, że to „zaczne” towarzystwo powracało z wesela furmanką. Gdy przejeżdżali mimo zagrody Guza i zobaczyli bielejące w ciemności deski, nie mogli wytrzymać, lecz maładowali je na wóz i powieźli na sprzedaż w stronę Chełma.

Rozbrojenie gajowego.

Gajowy lasów państwowych Michał Mazurek obchodząc swój rewid, spostrzegł wiozących kradzione drzewo jakichś osobników. Gajowy, złożył się do strzału, jednocześnie wzywając złodziei do podniesienia rąk do góry. Złodzieje nie usłuchali wezwania, lecz podbiegli

Dr. med.
Gniazdowski Piotr
powrócił i wznowił przyjęcia
ul. Lubelska 25
od 3 — 6 p.p.

do gajowego, chwytając za lufę. Nastąpił wystrzał. Po wyrwaniu gajowemu z ręk fuzji, złodzieje uciekli odciawszy przedtem konia od wozu. Po przeprowadzeniu dochodzeń przez policję, okazało się, że w zagrodzie niej. Kropfa w Malinówce, gm. Bukowa został dobity koń. Był to właśnie koń, ranny z fuzji Mazurka. Ustalono, że koń został wypożyczony przez Kropfę Bolesławowi Brzezickiemu i Franciszkowi Paliwodzie, którzy udali się na kradzież do lasu, gdzie ich spotkał gajowy Mazurek.

Wyjaśnienie

Odnosząc do notatki, p.t. „Lulanie u pewnego gatunku dam”, zamieszczonej w Nrze 34 „Kroniki”, wyjaśniamy, że zaszła tam pewnego rodzaju nieścisłość, gdyż p. W. bohater niefortunnej przygody mieszka wprawdzie pod Chełmem ale nie w gminie Turke, lecz w g. Krzywiczki. Skutkiem tego przygody owe nieścisłonie są przypisywane osobnikom tegoż nazwiska, zamieszkającym w gm. Turka, ludziom poważnym, którzy nic podobnego w swoim życiu nie popełnili.

Jeszcze jedno wyjaśnienie

W numerze 32 „Kroniki” pod artykułem „Straszne skutki burzy” przez omyłkę umieszczono nazwisko p. Bolesława Koszuka. P. Koszuk nie jest autorem podanych tamże informacji i nie może przyjmować za nie żadnej odpowiedzialności.

Dr. med.
Wasilewski Adolf
Chirurg

ul. HRUBIESZOWSKA 62
(Szpital Okręgowy)

W dniu 10.9.34 OTWIERA GABINET LEKARSKI przy ul. Lubelskiej 25 i będzie przyjmował chorych codziennie od godz. 4 do 6 popołudniu z wyjątkiem sobot i świąt. W nagłych wypadkach przyjmuje w mieszkaniu prywatnym w Szpitalu Okręgowym.

P. T.

Czytelników zamiejscowych prosimy o wpłacanie zaległej prenumeraty.

Kto w Chełmie czyta?

„Kronika Nadbużańska” jest jedynym pismem, wychodzącym na terenie trzech powiatów: chełmskiego, hrubieszowskiego i włodawskiego.

„Kronika” ukazuje się w Chełmie, któremu też poświęca większą część swych łamów. Każdy światły obywatel Chełma ma obowiązek prenumerowania „Kroniki”. Podstawą do istnienia pisma musi dać przedewszystkiem miasto Chełm — jego mieszkańcy, jego urzędy, jego instytucje społeczne i oświatowe; one to najbardziej są zainteresowane w istnieniu stałego, regularnie ukazującego się pisma. Instytucje te powinny prenumerować „Kronikę” nie tylko same, ale i nakłaniać do tego swych członków.

Poniżej podajemy spis instytucji i osób zamieszkałych w samym Chełmie, płacących prenumeratę.

Nazwiska te winno się wydrukować złotem. Jest to nasza Złota Lista. Oto są osoby, które rozumieją potrzebę istnienia kulturalnej placówki:

- | | | |
|---------------------------|----------------------------|----------------------------|
| 1 Adamczuk Antoni | 64 Insp. Krawczyk St. | 126 Raszuł Stanisław |
| 2 Bocheński Jan | 65 Dr. Katzówna Helena | 127 Dr. Selega Wiktor |
| 3 Bereza Jan | 66 Kamenc Artur | 128 Szelażek Leon |
| 4 Ks. Boguta Tadeusz | 67 Kubicki Aleksander | 129 Sztul Jakób |
| 5 Boligłowa Stanisław | 68 Dr. Kok Józef | 130 Smolikowski Wacław |
| 6 Biełkowski Wł. | 69 Konieczny Józef | 131 Sobieszczyk Feliks |
| 7 Bank Spółdzielczy | 70 Kuncewicz Stanisław | 132 Szajn Abraham |
| 8 Bojczkówna Janina | 71 Kwiecińska Leonja | 133 Dr. Sagatowski Mikołaj |
| 9 Bazan Adam | 72 Knopmacher Józef | 134 Szymański Bolesław |
| 10 Dr. Beatus Adolf | 73 Królikowski Eugeniusz | 135 Szymczakowski Z. |
| 11 Bonhard Stanisław | 74 Koszałka Mieczysław | 136 Stypiński Stanisław |
| 12 Bibro Stanisław | 75 Kowalewski Kazimierz | 137 Szczygielski Władysław |
| 13 Bruszewski Henryk | 76 Kuźmiuk Stanisław | 138 Sędzia Jan Sekuła |
| 14 Biernacki Jan | 77 Kowa Piotr | 139 Stokowska Eugenia |
| 15 Berstling Władysław | 78 Koper Marcell | 140 Sułkowska Regina |
| 16 por. Bieniaszkiewicz | 79 Kirschnerowa Helena | 141 Skibiński Adam |
| 17 Czernicki Kazimierz | 80 Kawęcki Stanisław | 142 Szajbier Wilhelm |
| 18 Czuczajski Ignacy | 81 Knap Stanisław | 143 Ks. Suchara Andrzej |
| 19 Inż. Cudny Marjan | 82 Kom. Kasa Oszczędności | 144 Strzałkowski Karol |
| 20 Cichocka Lucyna | 83 Leszkiewicz Stanisław | 145 Szrajter Władysław |
| 21 Cwiertniewski Jan | 84 Leśniowski Marjan | 146 Sliwka W. |
| 22 Cybulska Helena | 85 Lederman Izak | 148 Ślubowski Jan |
| 23 Czujkowski Wł. | 86 Kpt. Łazowski | 149 Strakowski Witold |
| 24 Mgr. Dziemski Grzegorz | 87 Łopczyńska Helena | 150 Szkoła Rzemieślnicza |
| 25 Dąbrowski Tadeusz | 88 Malowarczyk Wł. | 151 Suska Janina |
| 26 Dziedzicki Bronisław | 89 Meysztowicz Wiesław | 152 Szechtel E. |
| 27 Dziemiankowska Marja | 90 Matuszewski Bonawent. | 153 2 Szpital Okręgowy |
| 28 Dąbrowski Adam | 91 Męczynska Konstancja | 154 Adw. Tomaszewski |
| 29 Dusil Leopold | 92 Magistrat m. Chełma | 155 Tłuchowski Antoni |
| 30 Dr. Demel Wł. | 93 Mostowska Marja | 156 Tolwiński Feliks |
| 31 Dauman Adolf | 94 Michałowski Paweł | 157 Trendata Marjan |
| 32 Frydryszak Marjan | 95 Nowicki Stefan | 158 T-wo Dobroczynności |
| 33 Dr. Fuhrman Ignacy | 96 Nowicki Władysław | 159 Mgr. Ulejczyk |
| 34 Fedorowicz Ludwik | 97 Mjr. Neyman Zdzisław | 160 Urzędowski Stanisław |
| 35 Falkowski Marcin | 98 Ortyński Paweł | 161 Ulanowska W. |
| 36 Fiumel Leon | 99 Ojorkiewicz Cyprjan | 162 Inż. Wasilewski A. |
| 37 Inż. Fafrowicz | 100 Inż. Osiański | 163 Star. Woronowicz Ed. |
| 38 Fromik Jan | 101 Dr. Parysiewicz M. | 164 Wróblewski Wł. |
| 39 Gierzyng Antoni | 102 Prusówna Janina | 165 Wleklík Tadeusz |
| 40 Grodzicki Stefan | 103 Pow. Kom. Pol. Państw. | 166 Kpt. Wunderlich |
| 41 Głowacki Władysław | 104 Kom. Pol. Państw. | 167 Wasilewski Z. |
| 42 Dr. Gniazdowski | 105 Wydział Śledczy P.P. | 168 Wilczyński Aleksander |
| 43 Grzebiela Władysław | 106 P. Klub Społeczny | 169 Wesołowski Wacław |
| 44 Gordziakowski Ol. | 107 Pzyk Tadeusz | 170 Wojnarowa Marja |
| 45 Gutewicz Eustachy | 108 Mgr. Papużyński Jan | 171 Wojciechowska Fran. |
| 46 Hilgier Aleksander | 109 Prok. Prokopowicz W. | 172 Welczewski Aleksander |
| 47 Huta „Chelmińska” | 110 Kpt. Podlewski Michał | 173 Ks. Walczak Jan |
| 48 Hapoński Wincenty | 111 Pieracki Aleksander | 174 Mgr. Walewski |
| 49 Heymanówna Zofia | 112 Parafja Marjocka | 175 Zw. Zaw. Prac. Spółd. |
| 50 Heyman Maurycy | 113 Paterkowski Aleksander | 176 Zacharowicz Eugeniusz |
| 51 Illukiewicz Tadeusz | 114 Pawlak Franciszek | 177 Zarząd Szp. Psychj. |
| 52 Dr. Iwrońska Teodora | 115 Popławska Antonina | 178 Zaremba Bracia |
| 53 Ks. Jakóbiak Julian | 116 Insp. Pikulski Antoni | 179 Zimmer Jan |
| 54 Dył. Jakubowicz Józef | 117 Pietraszewski Zygmunt | 180 Sędzia Zajączkowski |
| 55 Dr. Jaczewski Wł. | 118 Podolskówna Marja | 181 Dr. Zajfen Henryk |
| 56 Juszcak Miecz. | 119 por. Prost Edmund | 182 Zakrzewski Stanisław |
| 57 Kozicki Łukasz | 120 Insp. Pieczkowski | 183 Zygmunt Wincenty |
| 58 Klub Mieszczański | 121 Rolnik Józef | 184 Zurawiecki Feliks |
| 59 Mgr. Kosk Edward | 122 Rzućdło Paweł | 185 Zielińska Zofia |
| 60 Kulesza Stanisław | 123 Rewucki Kazimierz | 186 Związek Strzelecki |
| 61 Kińczyk Michał | 124 Rękasówna Janina | 187 Żywotkiewicz E. |
| 62 Ks. Kan. Kosiór | 125 Rządowski Zbigniew | |
| 63 Inż. Kalicki Józef | | |

W ostatnim czasie do tej listy przybyli pp: inż. Małachowski, dr. Białowiejski Zdzisław, dr. Wasilewski Adolf, dr. ppłk. Jan Kulesze, Kolejowe Przystosowanie Wojskowe.

Wszystkim, prenumeratorem, zamieszkałym poza Chełmem, którzy reklamują nieumieszczenie ich nazwisk zwracamy uwagę, że jest to **lista prenumeratorów z Chełma** Chełm sam powinienby dostarczyć **tysiąc prenumeratorów...**

A tymczasem jakże skromną na 30 tysięczne miasto jest ta lista!

O ileż dłuższą byłaby inna lista, a w której należałoby umieścić nazwiska ludzi, mających obowiązek popierania jedynego pisma polskiego w Chełmie, ludzi którzyby mogli sobie pozwolić na zrobienie tak skromniutkiego, groszowego wydatku, jak zapłacenie 70 groszy miesięcznej prenumeraty.

Dlaczego brak tu tylu znanych nazwisk? Dlaczego nie widzimy wszystkich społecznych i kulturalnych instytucji chełmskich?

Będziemy stale drukować tę naszą „Złotą Listę”, aż do niej przybędą nazwiska z tamtej drugiej, szarej listy ludzi zupełnie nieinteresujących się słowem drukowanym, dotyczącym miasta, w którym żyją i jego najbliższej okolicy.

Chełm musi dać odpowiedni kontyngent Czytelników miejscowej, regionalnej gazety, ażeby tym sposobem można było sobie pozwolić na zwiększenie objętości jej i poprawienie treści!

Czytelnicy i Przyjaciele Pisma, umieszczeni na naszej „Złotej Liście” pomóżcie nam! Jednocześnie nowych prenumeratorów! Bo tylko tym sposobem będziemy mogli pismo postawić na odpowiednim poziomie! Już drugi rok walczymy z obojętnością społeczeństwa! Przyjdźcie nam z pomocą! Widzicie, jak was jest mało! Bardzo mało na to, by utrzymać istnienie tego jedynego tutaj pomyłka myśli drukowanej! Tej małej iskierki! Rozdmuchajmy ją! dajmy jej paliwa, aby mogła wybuchnąć jasnym płomieniem naszej polskiej, regionalnej kultury!

Zarząd Miejski musi to załatwić

Jednym z najbardziej używanych sposobów porozumiewania się władz rządowych i samorządowych z ludnością jest — plakat, afisz. Za pomocą plakatów ludność dowiaduje się o wszelkich nakazach i zarządzeniach władz. Plakaty również służą wszelkim instytucjom i imprezom o charakterze społecznym. Plakaty również potrzebne są i dla interesów handlowo-przemysłowych. Plakat, to jakby jeszcze jeden organ mowy, organ porozumiewania się ludzi między sobą.

Ażebym plakat spełnił należycie swe zadanie, musi być wywieszony na miejscu specjalnie widocznym. Zarządy miast, zarządy gmin wszędzie, w całym cywilizowanym świecie, budują specjalne tablice, lub specjalne słupy dla wywieszania plakatów. Słupy takie wszędzie, w najmniejszych nawet miasteczkach znajdują się na każdym skrzyżowaniu ulic. Słupy takie są przez zarządy miejskie specjalnie ochraniające i konserwowane.

Wyjątek, oczywiście poza Województwami i Sawinem, wśród najmniejszych miast powiatowych w całej Polsce stanowi jedynie Chełm.

Było tu kiedyś, bodaj jeszcze za Moskala postawionych kilka słupów do naklejania plakatów. Ale z biegiem czasu, coraz to jeden ze słupów niekonserwowany wcale, wywrócił się i został zabrany przez miejską straż niewiadomo dokąd. W rezultacie pozostało w całym mieście tylko dwa słupy, które lada chwila grożą wywróceniem się. Parę sporządzonych przez miasto tablic okazuje się za mało na rozległe 30-tysięczne miasto. Afiszów niema gdzie lepić. Afisz w Chełmie nie może spełnić swego przeznaczenia, bo jest niewidoczny. Prócz tego przy lepieniu panuje zupełna anarchia. Jeden zakleja drugiemu, trzeciemu i t. d. Prócz tego do rozklejania używa się często

u ludzi nieumiejących czytać. Ludzie tacy bez ceremonii zakleją ważne i potrzebne afisze. Na przykład: ledwo wywieszono afisz o Tygodniu Czerwonego Krzyża, a już został zalepiony przez jakiegoś analfabetę drugim afiszem.

Zarząd miejski sprawę słupów i lepienia afiszów powinien potraktować jako jedną z najpilniejszych potrzeb. Należy stanowczo pobudować na każdym skrzyżowaniu ulic jeden słup. Wydatek z tego powodu miasto sobie może w krótkim czasie pokryć przez pobieranie opłaty za prawo nalepienia afiszów. Najlepiej byłoby może tak jak się dzieje w innych miastach, słupy wydzierżawić jednemu przedsiębiorcy. Albo też przy straży miejskiej utrzymywać stałego miejskiego rozklejacza afiszów. Osobnik taki powinien umieć czytać, aby nie zaklejać poprzednio wywieszonych afiszów jeszcze aktualnych. Zdarza się bowiem tak, że afisze o przedstawieniu teatralnym są już pozaklejane w przeddzień przedstawienia.

Rozklejanie afiszów może być tak samo dobrem przedsiębiorstwem miejskiem, jak rzeźnia, czy oczyszczanie ulic.

Zarząd miejski stanowczo w imię porządku publicznego musi sprawę plakatów uregulować.

DR. ZDZISŁAW
BIAŁOWIEJSKI
choroby wewnętrzne i nerwowe
LUBELSKA 39
przyjmuje od 2 — 5 po poł.

UWAGA! UWAGA!
Spółdzielca Księgarnia Szkolna
PROMYK
CHEŁM, UL. LUBELSKA
mieści się obecnie w lokalu
o jeden sklep wyżej.
Prosimy wszystkich popierać
Spółdzielczą Księgarnię
„PROMYK“

Tani nowy środek usuwa z korzeniem
odolski, brodawki, zgrubienia skóry.
Środek na szczyry i myszy
Radikalny środek na koraluchy
Środek od potu
S. BIRNBAUM
Chełm, ul. Lubelska 36.

Towarzystwo Popierania
Budowy Publ. Szkół Powsz.
w Chełmie
Dnia 11 września 1934 r.
Nr 794/34

Do
Zarządów Kół Popierania Budowy
Publ. Szkół Powszechnych
w Obwodzie.

Zarząd Główny T-wa Popierania Budowy Publ. Szk. Powsz. polecił na podstawie zezwolenia Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę Nr H. O. I. 2.882 zorganizować na terenie całej Rzeczypospolitej w dniach od 2—8 X. włącznie b. r. „Tydzień Szkoły Powszechnej”. W związku z powyższym wzywam wszystkie Kół T-wa P. B. P. S. P. na terenie powierzonego mi obwodu do natychmiastowego przystąpienia do zorganizowania w-w imprezy. W szczególności proszę o peczęnienie starań do wciągnięcia do akcji na rzecz „Tygodnia” najszerzych warstw społeczeństwa zwłaszcza sfer rodzicielskich.

2) Wejść w porozumienie z Kierownictwami szkół i Nauczycielstwem dla zapewnienia sobie współudziału ich w kierunku zorganizowania imprez dochodowych jak poranki wzgl. wieczornice, loterie fantowe festyny, pogadanki dla starszych urozmaicone deklamacjami, chórem działwy szkolnej i t. p. Przy organizowaniu zbiorów koniecznym będzie zwrócić się do miejscowych organizacji społecznych i administracji samorządowej z prośbą o współpracę.

3) Rozpocząć natychmiast akcję propagandową przez odczyty, pogadanki, ulotki oraz lokalne odezwy, nasilając ją w miarę zbliżania się „Tygodnia” i podczas jego trwania.

4) Rozpocząć natychmiastową propagandę w kierunku zjednywania nowych członków oraz udostępniać zapisywanie się przez ogłoszenie punktów i godziny, gdzie i kiedy można się zapisywać na członka.

5) Należy natychmiast przemyśleć ramowy program „Tygodnia”. Równocześnie wyjaśniam, że zbiórki uliczne należy przeprowadzić na ulicach oraz w lokalach publicznych jak, kinach, kawiarniach, restauracjach, sklepach i t. p. po uprzednim uzyskaniu zgody właścicieli. Zbiórka będzie prowadzona drogą sprzedaży znaczków i nalepek po określonych cenach.

Znaczki i nalepki będą wkrótce poszczególnym Kółom przesłane. Po wsiach można uskutecznić zbiórki w naturze przez zbieranie zboża i jaj, które należy komisyjnie sprzedać przy sporządzeniu odpowiedniego protokołu, pieniądże zaś tą drogą uzyskane wpłacić do Komitetu Okręgowego w-g załączonego czeku P. K. O. Zbiórka pieniężna na ulicach i w lokalach winna być prowadzona do zamkniętych i opieczętowanych puszek, przez osoby upoważnione i zaopatrzone w odpowiednie legitymacje, podpisane przez Zarząd Koła i zaświadczone przez miejscową władzę administracyjną.

Zarząd Obwodowy gorąco prosi wszystkie Zarządy Kół o jaknajszersze zainteresowanie się tą sprawą i dołożenie wszelkich możliwych starań, aby „Tydzień Szkoły Powszechnej” dał jaknajlepsze rezultaty. Zaznaczam, że rok ubiegły, aczkolwiek dał dość poważne rezultaty akcji propagandowej i zbiorczej na rzecz Towarzystwa, to jednak nie zaspokoił zupełnie potrzeb szkoły powszechnej. Mimo ciężkich warunków obwód szkolny chełmski (powiat włodawski i chełmski) otrzymał dość poważną subwencję w wysokości 22.000 zł. na budowę szkół, w formie długoterminowej bezprocentowej pożyczki, a to tylko z tego względu, że w zrozumieniu hasła Towarzystwa zajął jedno z pierwszych miejsc w Okręgu Szkolnym Lubelskim. Zarząd Obwodowy żywi głębokie przekonanie, że i w bieżącym roku szkolnym to miejsce nadal utrzyma, a dochody na fundusz budowy szkół powszechnych znacznie się zwiększą. Sprawozdanie z przebiegu zbiórki z dokładnym podaniem zebranych kwot z wyszczególnieniem rubryk za znaczki, nalepki, zbiórki oraz z imprez dochodowych proszę nadesłać Zarządowi Obwodu w terminie do dnia 15 X. b. r.

Do w-w akcji należy powołać komitet „Tygodnia Szkoły Powszechnej” w skład którego proszę zaprosić pp. Kierowników szkół, Nauczycieli, Wójtów i Sekretarzy gmin, Sołtysów, Członków Rad Gromadzkich, oraz Prezesów wszystkich organizacji społecznych i gospodarczych z tamtejszego terenu. Celem propagandy naszego Towarzystwa proszę również o przesłanie sprawozdań do miejscowego czasopisma „Kronika Nadbużańska” za pośrednictwem Zarządu Obwodu.

Sekretarz Tow. P.B.P.S.P.

Vice Przew. Kom. Obw.
Tow. P.B.P.S.P. w Chełmie
Antoni Pikulski.

Mieczysław Koszałka.

Marjan Przesmycki

Ziemia nasza winna nas wyżywić i odziać

Dokończenie

Tej myśli są właśnie wyniki badań na materiale lniowym i bawełnianym, przeprowadzone na Uniwersytecie Stefana Batorówo w Wilnie.

Wykaz ilości bakterji na 1 cm² płótna lniowego i bawełnianego.

w czasie	nauczyciel		robotnik		służąca	
	len	bawełna	len	bawełna	len	bawełna
od 6 do 11 marca	12	1310	16	1230	31	1890
od 11 do 16 „	11	650	23	1020	22	60
od 16 do 25 „	3	320	3	370	4	410

Z powyższych zestawień widzimy, że len ma ze względów higienicznych nieporównanie większe wartości niż bawełna. Poza tem praktyczne użycie materiałów lniowych wykazało, że są one nadzwyczaj łatwe do prania i pranie je nie niszczy, ale jeszcze po każdym praniu stają się coraz ładniejsze i miłsze. Natomiast materiały bawełniane w praniu się mocno ni-

Badania te polegały na tem, że wzywano w koszule kawałki materiału lniowego i bawełnianego. po pięciu dniach noszenia tych koszul, wszystkie kawałki wypruвано i poddawano badaniom. Koszule noszone były w różnych warunkach. Załączona tabela ilustruje ciekawy wynik tych badań. W czasie od 11 do 16 marca służąca zmieniała koszulę wcześniej; dlatego ilość bakterji jest mała.

szcza, przez co tracą mocno na używalności i wyglądzie. Że tak jest rzeczywiście niech świadczy o tem urywek z artykułu Dyrektora Monopolu Solnego p. inż. Mickiewicza, p. t. „Len jako opakowanie do soli” — w Przewodniku po Wystawie — Targu „Len Polski”. „Pranie — pisze autor — wpływa tak dodatnio na wygląd i gęstość worków, że odsetek wor-

ków zwracany jest tem mniejszy, nim worek więcej razy był w praniu. Niezadowolone odbiorców solnych ze straty worka jutowego, będącego opakowaniem bezzwrotnem i darmowem, zmieniło się z biegiem czasu w chęć zatrzymywania worków po soli na użytek domowy.” Prócz wymienionej łatwości prania 2-3 krotnie większej wytrzymałości na tarcie i rozrywanie materiałów lniowych od bawełnianych, mają one jeszcze tą zaletę, że dają się dobrze cerować, są tańsze od innych materiałów a w wyglądzie swoim nie ustępują wcale bawełnianym, ale je przewyższają. Należą one do użytku osobistego — na ubranie, kostjumy, pantofle, na urządzenia domowe — bielizna stołowa, kuchenne, na przybory podróżne sportowe i t. p.

Wobec powyższych zalet tego materiału i jego użyteczności w różnorodnem zastosowaniu, wobec tego, że wyrabiany on jest z surowca naszego, i zatrudnia naszych robotników, dając im pracę, a państwu pozwala zaoszczędzić około 52 milionów zł. rocznie, przy obecnym stanie produkcji, znaleźć się on powinien w każdym domu polskim. Niech wyrazem naszych naprawdę szczerych i głębokich uczuć obywatelskich i solidarności z Rządem, w podjętej akcji, będą używane przez nas wyroby krajowe.

Do przekonania każdego obywatela powinno trafić powiedzenie: „Ziemia nasza winna nas wyżywić i odziać.”

Do akt. Nr. Km. II. 610 1934 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmie, II rewiru Stanisław Stypiński zamieszkały w Chełmie ul. Młynarska 7, na mocy art. 602, 603, 604 K.P.C. ogłasza że w dniu 22 września 1934 r. o godzinie 10—14 (nie później jednak niż w dwie godziny) w kol. Uher, gminy Krzywiczki odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z 7 kop jęczmienia w sнопach, sześciu metrów koniczyzny, 10 mtr. słomy mieszanej, 16-tu kóp żyta w sнопach, 10-ciu metrów owsa zżętego, 18 metrów jęczmienia zżętego, 4-ch kóp pszenicy, 2-ch prosiaków i 1 byczka maści czarno-białej, oszacowanych na łączną sumę 958 złotych na zaspokojenie wierzytelności Państwowego Banku Rolnego Oddział w Lublinie.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik
Stanisław Stypiński

Do akt. Nr. Km. II. 611 1934 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmie, II rewiru Stanisław Stypiński zamieszkały w Chełmie ul. Młynarska 7, na mocy art. 602, 603, 604 K.P.C. ogłasza że w dniu 22 września 1934 r. o godzinie 10—14 (nie później jednak niż w dwie godziny) w kolonji Uher, gminy Krzywiczki odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z 12-tu, kóp żyta, 2-ch kóp pszenicy, 1 świni białej wagi około 7 pudów, 1 krowy maści rabej lat 3 i 5-ciu kóp owsa oszacowanych na łączną sumę 515 złotych na zaspokojenie wierzytelności Państwowego Banku Rolnego, Oddział w Lublinie.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik
Stanisław Stypiński

Do akt. Nr. Km. II. 612 1934 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmie, II rewiru Stanisław Stypiński zamieszkały w Chełmie ul. Młynarska 7, na mocy art. 602, 603, 604 K.P.C. ogłasza że w dniu 22 września 1934 r. o godzinie 10—14 (nie później jednak niż w dwie godziny) w kolonji Uher, gminy Krzywiczki odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z 8-miu kop jęczmienia, 16 tu metr. koniczyzny, 4 ch kop pszenicy zżętej, 7 1/2 mtr. żyta, 5 mtr owsa, 5 mtr. owsa, 5 mtr. jęczmienia, 1 świni, 1 krowy, oszacowanych na łączną sumę 804 złotych 40 groszy, na zaspokojenie wierzytelności Państwowego Banku Rolnego Oddział w Lublinie.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik
Stanisław Stypiński

Do akt. Nr. Km. II. 600 1934 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmie, II rewiru Stanisław Stypiński zamieszkały w Chełmie ul. Młynarska 7, na mocy art. 602, 603, 604 K.P.C. ogłasza że w dniu 4 października 1934 r. o godzinie 10—14 (nie później jednak niż w dwie godziny) w majątku Dryszczów, gminy Żnudz odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości i składających się z jednej sterty pszenicy jarej t. zw. „Wąsatka” ozimej — około 60 mtr. ziarno, pszenicy jarej w zopolu w ilości 60 kóp, 7-miu sztuk, świni i 8 miu sztuk prosiaków oszacowanych na łączną sumę 2756 złotych na zaspokojenie wierzytelności Banku Gosp. Krajowego Oddział w Lublinie.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik
Stanisław Stypiński

Do akt. Nr. Km. II. 568 1934 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmie, II rewiru Stanisław Stypiński zamieszkały w Chełmie ul. Młynarska 7, na mocy art. 602, 603, 604 K.P.C. ogłasza że w dniu 17 września 1934 r. o godzinie 10—14 (nie później jednak niż w dwie godziny) w majątku Deputy-cze, gm. Krzywiczki odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z jednej klaczy kasztanki, rasy anglo-arabskiej, wierzchowej, lat 5, zapisanej do ksiąg hodowlanych oszacowanych na łączną sumę 800 złotych (osiemset zł.) na zaspokojenie wierzytelności Gminnej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej w Krzywiczkach.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik
Stanisław Stypiński

Do akt. Nr. Km. 516 1934 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmie, II rewiru Stanisław Stypiński zamieszkały w Chełmie ul. Młynarska 7, na mocy art. 602, 603, 604 K.P.C. ogłasza że w dniu 1 października 1934 r. o godzinie 10—14 (nie później jednak niż w dwie godziny) w maj. Sielec, gminy Rakolupy odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z jednej sterty pszenicy w ilości około 60 metrów ziarna oszacowanych na łączną sumę 1200 złotych na zaspokojenie wierzytelności Banku Związku Spółek Zarobkowych Sp. Akc. Oddział w Lublinie.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik
Stanisław Stypiński

Do akt. Nr. Km. II. 563 1934 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmie, II rewiru Stanisław Stypiński zamieszkały w Chełmie ul. Młynarska 7, na mocy art. 602, 603, 604 K.P.C. ogłasza że w dniu 19 września 1934 r. o godzinie 10—14 (nie później jednak niż w dwie godziny) w kolonji Uher, gminy Krzywiczki odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z jednej wirówki do mleka w komplecie, kieratu dwudyszowego w komplecie, przystawki do kieratu i trzech świni białych wagi po 4 pudy każda, oszacowanych na łączną sumę 550 złotych na zaspokojenie wierzytelności Gminnej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej w Krzywiczkach.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik
Stanisław Stypiński

Do akt. Nr. Km. II. 569 1934 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmie, II rewiru Stanisław Stypiński zamieszkały w Chełmie ul. Młynarska 7, na mocy art. 602, 603, 604 K.P.C. ogłasza że w dniu 17 września 1934 r. o godzinie 10—14 (nie później jednak niż w dwie godziny) w majątku Deputy-cze, gm. Krzywiczki odbędzie się

sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z jednego ogiera zrodowego maści mleczno-białej, rasy arabskiej lat 12 oszacowanego na łączną sumę 1000 złotych (tysiąc zł.) na zaspokojenie wierzytelności Gminnej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej w Krzywiczkach.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik
Stanisław Stypiński

Do akt. Nr. Km. II. 593 1934 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmie, II rewiru Stanisław Stypiński zamieszkały w Chełmie ul. Młynarska 7, na mocy art. 602, 603, 604 K.P.C. ogłasza że w dniu 1 października 1934 r. o godzinie 10—14 (nie później jednak niż w dwie godziny) w majątku Sielec, gminy Rakolupy odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z czterech stert pszenicy w ilości około 240-tu metrów ziarna oszacowanych na łączną sumę 4800 złotych na zaspokojenie wierzytelności Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Lublinie.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik
Stanisław Stypiński

Do akt. Nr. Km. II. 592 1934 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmie, II rewiru Stanisław Stypiński zamieszkały w Chełmie ul. Młynarska 7, na mocy art. 602, 603, 604 K.P.C. ogłasza że w dniu 1 października 1934 r. o godzinie 10—14 (nie później jednak niż w dwie godziny) w maj. Sielec, gm. Rakolupy odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości i składających się z pięciu stert pszenicy jarej, w ilości około 250-ciu metrów ziarna, pięciu stert pszenicy ozimej białej około 250 mtr. ziarna i trzech stert pszenicy jarej oszacowanych na łączną sumę 13,000 złotych na zaspokojenie wierzytelności Banku Gospod. Krajowego Oddział w Lublinie.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik
Stanisław Stypiński

Do akt. Nr. Km 601 1934 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmie, II rewiru Stanisław Stypiński zamieszkały w Chełmie ul. Młynarska 7, na mocy art. 602, 603, 604 K.P.C. ogłasza że w dniu 1 października 1934 r. o godz. 10—14 (nie później jednak niż w dwie godziny) w majątku Sielec, gminy Rakolupy odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości i składających się z trzech stert pszenicy ozimej, t. zw. „Ostki” w ilości około 150 mtr. ziarna oszacowanych na łączną sumę 3000 zł. na zaspokojenie wierzytelności Banku Gosp. Krajowego Oddział w Lublinie.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik
Stanisław Stypiński

Do akt. Nr. Km. II. 577 1934 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmie, II rewiru Stanisław Stypiński zamieszkały w Chełmie ul. Młynarska 7, na mocy art. 602, 603, 604 K.P.C. ogłasza, że w dniu 5 października 1934 r. o godz. 10—14 (nie później jednak niż w dwie godziny) w maj. Niszów gminy, Swierże odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z jednej sterty pszenicy jarej długości 10 m. około 70 metrów ziarna oszacowanych na sumę 960 złotych na zaspokojenie wierzytelności Banku Gosp. Kraj. oddział w Lublinie.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik
Stanisław Stypiński

Potrzebni pierwszorzędną z dolną
podręczna,
krawiec damski
i uczennica.
Chełm, ul. Reformacka 16
dom p. Sekulera
Franciszek Żurawski
krawiec damski

Nr. akt. 358/34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego we Włodawie Xawery Cygański, mający kancelarię przy ul. Korolowskiej Nr. 12, na zasadzie art. 676, 679 i nast. Kod. Post. Cyw. niniejszem ogłasza, że w dniu 18 października 1934 r. o godz. 12, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego we Włodawie odbędzie się publiczna sprzedaż z licytacji majątku nieruchomości Wacława Masiukiewicza, Grzegorza Prokuratora, Antoniego Stanisławskiego, sp. po Feliksie Pruszkowskim oraz Antoniego s. Józefa Markowskiego i nieletnich Janiny, Edwarda i Jana Markowskich składającego się z trzech jezior: „Białe” — o powierzchni 192 morg. 51 pr., „Hlinki” — 81 morg. 247 pr. i „Święte” — 9 morg. 296 pr. w dobrach Okuninka gm. Włodawa.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną, znajdującą się w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Lublinie.

Suma szacunkowa podlegającej sprzedaży nieruchomości ustalona została na 9400 zł., cena wywołania t.j. najniższa suma za którą nieruchomość można nabyć z licytacji wynosi 7050 zł. (art. 689 K.P.C.)

Przystępujący do licytacji winien złożyć rękojmię (wadum) w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania t.j. 940 zł. z tem, iż rękojmię powinna być złożona w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyległe będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

Nieruchomość oglądać można w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją w dniu powszednie od godziny ósmej do osiemnastej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim we Włodawie, w godzinach urzędowania.

Włodawa, dnia 8 września 1934 r.

Komornik Sądowy
Xawery Cygański

Redaktor odpowiedzialny MARJA SOLSKA

Wydawca: STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ KULTURY POLSKIEJ w CHEŁMIE

Tłoczono w drukarni „ZWIERCIADŁO” Chełm, Lubelska Nr 56.